

Olsztyn, 12.06.2019 r.

Dziekanat
Wydziału Filozofii i Socjologii

wpłynęło dn.2019..06..14.....
podpisEjs.....

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Eryka Maciejowskiego
pt. *Libertariańska filozofia polityczna w świetle koncepcji państwa
minimalnego Roberta Nozicka:
próba analizy krytycznej***

Uwagi wstępne

Mgr Eryk Maciejowski napisał pod kierunkiem dr hab. Jolanty Zdybel rozprawę doktorską pt. *Libertariańska filozofia polityczna w świetle koncepcji państwa minimalnego Roberta Nozicka: próba analizy krytycznej*. Praca liczy 318 stron. Składa się z dwóch obszernych części, podzielonych na rozdziały, podrozdziały i ich pomniejsze sekcje. Rozdziałów jest osiem. Rozprawa zawiera również Wstęp, Zakończenie, Spis ilustracji oraz wykaz literatury (Bibliografia, Netografia).

Cel badań. W pracy stawiane są dwa ambitne cele: 1) „przeprowadzenie wstępnej, ale też możliwie jak najdokładniejszej analizy krytycznej libertarianizmu, ze szczególnym naciskiem położonym na libertariańską koncepcję państwa”, 2) „uporządkowanie poglądów libertariańskich, dlatego główny nacisk rozprawy położony jest na systematyzację tego stanowiska, niekoniecznie zaś na drobiazgową analizę konkretnych zagadnień” (s. 5, szerzej 1.1.).

Metoda badań. Autor przyjął następującą metodę: „filozofię libertariańską trzeba analizować przez pryzmat zawartej w niej teorii człowieka i dotyczących go praw, a tę z kolei przez pryzmat jeszcze ogólniejszej wizji rzeczywistości o charakterze ontologicznym. Po wyodrębnieniu antropologii filozoficznej libertarianizmu i przestudiowaniu jej elementów od przesłanek ogólnych po kwestie szczegółowe, można przejść do analizy filozofii państwa i innych postulatów krytycznych (s. 6, szerzej 1.2.).

Przedmiot badań. We wstępie na s. 7 czytamy, że przedmiotem rozprawy jest „teoria libertarianizmu jako całość, nie zaś poglądy konkretnych myślicieli. [...] Wykorzystując [...] metaforę agory, rozprawa skupia się przede wszystkim na tym, co się na agorze ogólnie twierdzi, a nie na tym, co mówią poszczególni dyskutanci i jak kształtowały się poszczególne dyskusje”. Zarazem na s. 8 Autor twierdzi „Jednemu z teoretyków libertarianizmu poświęcono

w rozprawie szczególnie dużo uwagi. Z różnych powodów, [...], jest nim Robert Nozick. Jego poglądy są wystarczająco kontrowersyjne, odmienne i solidnie uargumentowane, że nadają się do tego, by potraktować je jako soczewkę, przez którą można spojrzeć na całość teorii i toczących ją niejasności” (szerzej 1.1.1. i 1.3.).

Struktura rozprawy. We Wstępie Autor prezentuje idee, cele, metodę i materiał pracy badawczej, przedstawia także sposób, w jaki skonstruowana jest rozprawa oraz streszcza treść jej poszczególnych części i rozdziałów. Część pierwsza nosi tytuł *Antropologia libertarianizmu*. Znajdziemy tu rozważania o celu, metodzie i przedmiocie badań zaprezentowanych w rozprawie (rozdział 1), prezentację panoramy prokapitalistycznych teorii libertariańskich, które występują od 2. połowy XX wieku do dziś (rozdział 2), próby rekonstrukcji i prezentacji wyrażanych w tych teoriach koncepcji rzeczywistości społecznej, prawa własności prywatnej, stanowisk w sporze o źródło normatywności (rozdział 3), koncepcji sprawiedliwości, związków między zasadą nieagresji a własnością prywatną, własnością prywatną a sprawiedliwością oraz koncepcji człowieka (rozdział 4). W części drugiej zatytułowanej *Libertariańska filozofia państwa* Autor analizuje i przedstawia spór o państwo toczony we współczesnym prokapitalistycznym libertarianizmie amerykańskim (rozdział 5), metodologiczne podstawy koncepcji państwa minimalnego, przemyślenia Nozicka na temat utopii (rozdział 6), uzasadnienia państwa minimalnego (rozdział 7), refleksje na temat możliwości i strategii realizacji libertariańskich postulatów oraz moralnej oceny libertarianizmu (rozdział 8). W Zakończeniu pojawia się prezentacja wybranych wyników przeprowadzonej analizy. Wskazanie: korpusu teoretycznego tego nurtu (tworzą go „zasada nieagresji, samoposiadanie, prawa własności i wolność”, które da się sprowadzić do fundamentalnej zasady „*Ja i tylko ja mam pełne prawo do dysponowania swoją własnością.*”, „W tym sensie jest to raczej filozofia własności niż wolności.”; „Konsekwencją jej przyjęcia ma być zaś osiągnięcie sprawiedliwości, więc najogólniejszy wymiar libertarianizmu jest etyczny, a dopiero później społeczny i polityczny.”; libertarianie stoją na stanowisku naiwnego realizmu metafizycznego – ss. 283–284); jego dylematów teoretycznych (błąd naturalistyczny polegający na wyprowadzeniu normatywnej zasady nieagresji z faktów – s. 286, nieprzekonująca teoria wartości – s. 288, zbyt ogólnikowy zespół tez i wewnętrzne spory uniemożliwiają rozwiązanie ważnych zagadnień praktycznych, w tym związanych z urzeczywistnieniem libertariańskiego porządku – s. 289, brak wskazania mechanizmów, które mogły by służyć istnieniu libertariańskiego społeczeństwa i libertariańskiego państwa – s. 295; nierespektowanie „realiów historycznych, politycznych i społecznych, w jakich żyją ludzie” – s. 295, nadmiernie uproszczona koncepcja człowieka – s. 295); oraz problemów filozofii

zapropozowanej w *Anarchii, państwie, utopii* (niepogodzenie koncepcji państwa z absolutystycznie pojmowanymi prawami, oderwanie od praktyki, które skutkuje nieprzydatnością w rozwiązywaniu problemów szczegółowych – s. 303).

Ocena treści rozprawy

Tematyka. Nie ulega wątpliwości, że libertarianizm jako teoria jest zjawiskiem ciekawym, zasługującym na poważne akademickie zainteresowanie. Mgr Eryk Maciejowski podjął się realizacji systematyzacji libertarianizmu oraz krytyki libertariańskiej filozofii polityki, co świadczy o odwadze badawczej i wycuciu tematycznym Autora. Niewiele jest prób badawczych odczytujących libertarianizm jako filozofię polityki. Większość książek i artykułów zajmujących się tym rodzajem libertarianizmu skupia się na odtworzeniu i analizie krytyki państwa, propozycji prywatyzacji instytucji państwa, polegającej na przekazaniu wszystkich lub niemal wszystkich (w zależności od stopnia radykalizmu stanowiska myśliciela) funkcji państwa w ręce prywatne, co ma doprowadzić do regulowania życia społecznego podług zasad wolnego rynku. Są też prace badawcze wykładające libertariańskie teorie własności i prawa, klasyfikujące doktryny libertariańskie, czy wywodzące ich rodowód i wskazujące wpływ.

W dalszej części recenzji przedstawię uwagi krytyczne, skupię się na tym, co najważniejsze. Wyczerpująca i szczegółowa dyskusja ze wszystkimi występującymi w tak obszernej pracy hipotezami, argumentami i interpretacjami poglądów poszczególnych myślicieli stworzyłaby nowe dzieło.

Tytuł. Tytuł *Libertariańska filozofia polityczna w świetle koncepcji państwa minimalnego Roberta Nozicka: próba analizy krytycznej* nie jest najlepiej sformułowany. Od strony językowej jest nieco za długi, można by go ująć wyodrębniając tytuł i podtytuł. Poza tym nie jest on w pełni adekwatny do treści rozprawy. Sugeruje bowiem, że Autor będzie zajmował się libertarianizmem w ogóle, a w rzeczywistości przedmiotem jego badań jest kilka doktryn współczesnych myślicieli, którzy albo identyfikowali się z libertarianizmem własnościowym, albo za libertarian własnościowych byli uznawani. Po drugie, tytuł podsuwa myśl, że rozprawa będzie poświęcona rekonstrukcji i analizie libertariańskiej filozofii polityki. Odnajdziemy w niej jedynie rozważania koncentrujące się na relacji jednostka – państwo. Po trzecie, kwestią kontrowersyjną jest wybór teorii Roberta Nozicka jako perspektywy, z której będzie dokonywany ogląd prokapitalistycznego libertarianizmu. Owszem Nozick w książce *Anarchia, państwo, utopia* deklaruje, że uprawia filozofię polityki, że jest libertarianinem.

Jednak czy utożsamiał się z libertarianizmem przez całe życie? Czy libertarianie zaliczali go do swojego grona? Zarzuty te rozwinę w dalszej części recenzji.

Cel badań. W określeniu, jaka ma to być analiza krytyczna Autor popada w sprzeczność, gdyż raz twierdzi, że będzie ona możliwie jak najdokładniejsza, możliwie jak najgłębsza (s. 5), innym razem – że „główny nacisk rozprawy położony jest [...] niekoniecznie [...] na drobiazgową analizę konkretnych zagadnień” (s. 5). Poza tym w rozprawie nie pojawia się zewnętrzna krytyka wybranej przez Autora odmiany libertarianizmu, płynąca ze stanowiska lewicowych anarchistów, socjalistów i liberałów społecznych, konserwatystów, komunitarian. Dobrze byłoby więc we Wstępie zaznaczyć, czy chodzi o krytykę wewnętrzną, czy zewnętrzną, ewaluację wartości logicznej, itd.

Teza badawcza. W rozprawie nie ma fundamentalnego pytania badawczego, tezy, czy hipotezy, co wpływa na strukturę i porządkowanie treści rozprawy oraz brak jednej podstawowej konkluzji w długim (21 stronicowym) Zakończeniu.

Metoda badań naukowych. Czy wskazana w rozprawie metoda nie jest w rzeczywistości orientacją badawczą? Autor wykorzystał metody filozoficzne proste, *expressis verbis* nie wyszczególnił złożonej specyficznej dla filozofii metody (fenomenologicznej, logiczno-lingwistycznej, hermeneutycznej, ontologicznej, strukturalnej, analitycznej, historii idei itd.). Czy świadomie jakiejś używa? Poza tym przyjmuje za niekontrowersyjne stwierdzenie, że „zbudowanie wiarygodnej koncepcji i filozofii państwa wymaga przyjęcia określonej koncepcji człowieka, ta zaś musi być oparta na jeszcze ogólniejszych przesłankach o charakterze ontologicznym, przyrodniczym czy religijnym” (s. 6). Filozofia polityki może być uprawiana nie tylko szeroko (ściśle łącząc się z ogólnymi analizami ontologicznymi, aksjologicznymi czy epistemologicznymi), ale i wąsko (opierając się na założeniu o istnieniu autonomii filozofii polityki wobec innych dziedzin filozofii). Po drugie, ufundowanie filozofii polityki na ontologii, etyce czy epistemologii było związane z jednym z podstawowych problemów filozoficznych: co mamy uczynić punktem wyjścia rozważań filozoficznych (rzeczywistość, poznanie, wartości)? Rozumiem, że Autor ma jakiś zamysł pracy, ma do tego prawo, ale nie może pisać, że każda filozofia polityki jest budowana i uzasadniana w ten sposób. Sam przyjmuje dwa założenia: wiedzy jako systemu oraz prymarności ontologii wobec innych dziedzin i dyscyplin filozofii. Jego ogólne nastawienie metodologiczne można interpretować jako ukłon w stronę holizmu, hołdowanie strategii badawczej, która do zrozumienia części zmierza poprzez uprzednie zrozumienie całości.

Przedmiot badań. Na s. 7 Autor wskazuje, że przedmiotem badań jest „teoria libertarianizmu jako całość, nie zaś poglądy konkretnych myślicieli” (s. 7), a na s. 27, że jest

nim „libertariańska filozofia państwa”. Po pierwsze, w wielu częściach pracy (1.4., od 3.4. do końca) tym, co Autor bada, są poglądy konkretnych libertarian, przede wszystkim Roberta Nozicka, Murraya Rothbarda i Samuela Konkina III.

Po drugie, praca opiera się na arbitralnym przyporządkowaniu osób i koncepcji do libertarianizmu. Autor stwierdza: „niejasności w rozumieniu libertarianizmu dotyczą przede wszystkim okresu przed drugą połową dwudziestego wieku” (s. 29); „Dopiero mniej więcej od końca lat sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych dwudziestego wieku można mówić o libertarianizmie w rozumieniu dotyczącym filozofii polityki, a nie ontologii. W tym ujęciu libertarianizm wyłonił się poprzez połączenie idei klasycznego liberalizmu, anarchoindywidualizmu i ekonomii szkoły austriackiej [...] Mniej więcej od tego czasu pojęcie libertarianizmu obejmuje szeroki zakres poglądów, które wywodzą się ze wspólnego rdzenia i dzielą pewien podstawowy zestaw twierdzeń. Możemy to nazwać ‘współczesnym rozumieniem libertarianizmu’.” (s. 29); „Można więc wstępnie powiedzieć, że libertarianizm to termin utożsamiany przede wszystkim z uformowaną w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku doktryną polityczną, która stała (i stoi dalej) w opozycji do egalitarystycznych tendencji współczesnego liberalizmu.” (s. 29). Tym samym jedną z odmian libertarianizmu Autor utożsamia z libertarianizmem w ogóle. Pomija długą tradycję libertarianizmu antykapitalistycznego. Jako pozytywnie konotowana nazwa z zakresu filozoficznych rozważań o polityce i o społeczeństwie „libertarianizm” narodził się w połowie XIX wieku wśród anarchokomunistów (Joseph Déjacque w 1857 roku użył pojęcia, a w 1857 roku *libertarisme* odnosząc je do antyautorytarnego stanowiska opozycyjnego wobec liberalizmu i mutualizmu, postulującego zniesienie zniewolenia państwowego, gospodarczego i rodzinnego). Później używali tego terminu także anarchoindywidualiści, mutualiści, anarchosyndykaliści, anarchoekolodzy, anarchopedagodzy, anarchofeministki, pro własnościowi anarchiści, antyautorytarni neoliberalowie, liberałowie socjalni, socjaliści, marksyści i feminiści, zarówno w Europie, jak i Ameryce. Anarchokapitalizm, uznany przez Autora za „twardy” libertarianizm, powstał dopiero w połowie XX wieku. W latach 60. i 70. jego reprezentanci podejmowali próby współpracy z lewicowymi anarchistami. Później Rothbard przyznał, że reprezentowany przez niego ruch intelektualno-społeczny przejął termin „libertarianizm” od anarchokomunistów i anarchosyndykalistów (zob. tenże, *The Betrayal of the American Right*, Ludwig von Mises Institute, Auburn 2007, p. 83). Współcześnie i to nie tylko w Stanach Zjednoczonych silną tendencją społeczno-polityczną wciąż pozostaje libertariański socjalizm, zaś jednym z czołowych jego myślicieli i działaczy jest Murray Bookchin. Zatem walka o pojęcie „libertarianizm” między libertariańskim socjalizmem a

libertariańskim kapitalizmem nadal trwa. Pisałam o tym w książce *Libertarianizm. Mało znane dzieje pojęcia zakończone próbą definicji*, wymienionej w Bibliografii rozprawy mgr. Maciejowskiego.

Poza tym Autor czasami włącza do libertarianizmu Ludwiga Misesa, Friedricha Hayeka (ss. 49, 141, 163, 294), Milтона Friedmana (ss. 141, 294), innym zaś razem nie (ss. 29, 64, 156, 166, 294). Trzeba więc się zdecydować i wybór uzasadnić. Jeżeli uznaje się Misesa, Hayeka i Milтона Friedmana za libertarian, to nie można twierdzić, że libertarianizm nigdy nie wpłynął na rzeczywistość społeczno-polityczną (s. 14). Trzeba wziąć pod uwagę neoliberalizm gospodarczy obecny między innymi w tatcherystym w Anglii, reaganizmie i bushyzmie w Stanach Zjednoczonych oraz w rządach Augusto Pinocheta w Chile. Gdy Hayeka zaliczy się do libertarian, nie można postawić zarzutu niekompletności poglądów, braku drobiazgowości w rozstrzyganiu szczegółowych zagadnień społecznych, ekonomicznych i politycznych, wskazywaniu instytucji i mechanizmów służących zaistnieniu wolnego społeczeństwa i jego trwaniu. Gdy Hayeka wykluczy się z libertarianizmu, to nie powinno się jego teorią uzasadniać wybranych libertariańskich tez. Podobna niekonsekwencja pojawia się w przypadku Nozicka, gdyż najczęściej Autor klasyfikuje go jako libertarianina (ss. 8, 64 i *passim*), ale są też ustępy, w których kwestionuje taką klasyfikację (np. s. 141). Kwestia ta jest ważna, gdyż odnosi się do myśliciela wskazanego w tytule rozprawy. Nadto Autor pisze o szkole austriackiej w ekonomii jako korzeniach prokapitalistycznego libertarianizmu, dlaczego jednak nie podaje innych jego źródeł (francuskich leseferystów – Frédéric Bastiata, Gustave’a de Molinari, amerykańskich anarchoindywidualistów – Josiaha Warrena, Lysandra Spoonera, Benjamina Ricketsona Tuckera, Alberta J. Nocka, mutualistów, Starej Prawicy, neoliberalizmu szkoły chicagowskiej)? Dodatkowo zalicza Milтона Friedmana do neoliberalizmu szkoły austriackiej, a przecież był reprezentantem szkoły chicagowskiej.

Po trzecie, Autor bez uzasadnienia zawęża filozofię polityki do rozważań dotyczących państwa, czy wręcz z nimi utożsamia. (Dodatkowo błędnie twierdzi, że filozofowie polityki i libertarianie interesują się nie państwem, tylko „ideą państwa” – ss. 145 177, 184.) Rozprawa skupia się na prezentacji libertariańskich krytyk państwa oraz dyskusji z nimi. Brak jest próby rekonstrukcji i prezentacji pozytywnej libertariańskiej filozofii polityki, jej założeń, aksjologii, instytucji, funkcji. Szkoda, że Autor nie pokusił się o zajęcie się fundamentalnymi dla filozofii polityki problemami. Przypomnijmy, że należą do nich: istota, sposób i ostateczne przyczyny istnienia polityki, natura i charakter zmian oraz porządku panującego w świecie politycznym, rola rozumu w organizowaniu polityki, struktura wspólnoty politycznej (która nie musi być państwem), relacje zachodzące między polityką a państwem, prawem a państwem,

politycznością a innymi dziedzinami życia ludzkiego, stosunek bytowy między jednostką a społeczeństwem politycznym, pochodzenie i natura władzy politycznej oraz jej rodzaje, cel i uprawomocnienie, status i rola wartości (sprawiedliwość, dobro, prawda, pokój, dobrobyt, wolność, równość itd.) w życiu politycznym, kryteria kształtowania i funkcje instytucji społecznych oraz politycznych (np. prawa, własności, tolerancji, neutralności światopoglądowej), strategia badania rzeczywistości politycznej. Rozumiem, że Autor wybrał to, co współgra z jego zamysłem pracy. Nie powinien jednak twierdzić, że zajmuje się libertariańską filozofią polityki w ogóle, a libertariańskich krytyk i koncepcji państwa nie nazywać filozofiami państwa. Interesującym byłoby podjęcie pytań: czy libertarianie odróżniają politykę od państwa, jak ją definiują, czy odróżniają politykę od ekonomii, a władzę od siły i przemocy, jaki w ich opinii charakter ma władza (prywatny, społeczny, polityczny), kim jest obywatel, czy w państwie minimalnym istnieje społeczeństwo obywatelskie jako antonim państwa oraz czy archokapitalistyczne społeczeństwo jest sferą prywatną, społeczną, polityczną? Poza tym nie odnajdziemy w rozprawie pełnej rekonstrukcji rozumienia filozofii polityki przez Nozicka, w ogóle nie pojawiają się kwestia pojmowania filozofii polityki przez Rothbarda.

Wykorzystana literatura. Wstęp rozprawy otwierają dwa wnioski z analizy literatury przedmiotu: 1) „ani w piśmiennictwie anglojęzycznym, ani tym bardziej polskim, nie znajdziemy zadowalającej monografii będącej w miarę pełną i obiektywną panoramą całego nurtu [jakim jest libertarianizm – przyp. DS], albo syntezą autorów, którzy się do niego zaliczają.” (s. 4); 2) „Podobny problem dotyczy uwag krytycznych wysuwanych wobec libertarianizmu. Trudno znaleźć rzetelne, akademickie opracowanie krytyczne poświęcone *stricte* libertarianizmowi [...]” (s. 4). Niestety brak jest uzasadnień tych twierdzeń. W raporcie z badań literatury powinno wskazać się co już wiadomo, a czego jeszcze nie.

Wykaz literatury obejmujący Bibliografię i Netografię łącznie liczy 12 stron. Znaczna część literatury jest anglojęzyczna. Wątpliwości budzi proporcja między Bibliografią i Netografią, pierwsza liczy 7 stron, druga – 5 stron. Rozumiem, że libertarianizm jest silnie obecny w Internecie, ale czy w rozprawie filozoficznej należało taką wagę przywiązywać do publicystyki?

Na s. 14 Autor twierdzi, że libertarianizm „Pod postacią filozofii jest już niszą w niszy. Profesjonalnie zajmuje się nim niewielkie grono specjalistów [...]”. Po pierwsze, od kilkudziesięciu lat libertarianizm jest przedmiotem badań w Polsce, powstają rozprawy doktorskie, publikacje, konferencje, jest też obecny w programach nauczania. Po drugie, jeżeli Autor uznaje, że tak niewiele jest polskojęzycznej literatury przedmiotu, to dlaczego nie

wykorzystał wszystkich pozycji libertarian pro własnościowych wydanych w Polsce (przez „CDN-Kolibier”, „Stańczyka”, Instytut Konserwatywno-Liberalny, FijoRR Publishing i Prohibite), prac badawczych (monografii autorskich – np. Stefana Sękowskiego, Radosława Wojtyszyna, Jakuba Wozinskiego, wieloautorskich – np. Waldemara Buliry i Włodzimierza Gogłozy, artykułów – np. Dariusza Jurusia, Tomasza Gabisia, Geralda Harrisona, Mariusza Turowskiego, Łukasza Dominiaka, Norberta Slenzoka).

Na pochwałę zasługuje to, że Autor odwołuje się do najważniejszych prac anglojęzycznych poświęconych filozofii polityki Roberta Nozicka. Wydaje się, że nie wyeksploatował w pełni podanych w Bibliografii pozycji z rodzimej literatury naukowej, np. Justyny Miklaszewskiej, Małgorzaty Modrzejewskiej, Tomasza Teluka, Dariusza Jurusia, Doroty Sepczyńskiej, Miklaszewska przywoływana jest w rozprawie raz, Modrzejewska – pięć razy, Teluk – dwa razy, Jacek Bartyzel – trzy razy, Sepczyńska – raz, Juruś – dwa razy (*W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu: w perspektywie Rothbardowskiej koncepcji własności*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012). Np. Juruś pokazuje, że z perspektywy pryncypiów libertarianizmu (zasada samoposiadania, zasada pierwotnego zawłaszczenia, aksjomat nieagresji i koncepcja praw negatywnych) Nozick libertarianinem nie był (*Czy Robert Nozick był libertarianinem?*), gruntownie analizuje teorię Murraya Rothbarda, wyodrębnia z niej negatywny i pozytywny element polityczny (*W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu*, dz. cyt.; *Murray N. Rothbard – filozofia poszukująca polityki*, w: *Filozoficzna refleksja nad kulturą jako próba odpowiedzi na problemy współczesności*, red. J. Gazda, S. Ruchała, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, ss. 323–346).

Poza tym w wykazie literatury pojawiają się pozycje, których Autor nie przywołuje w tekście (np. D. Juruś, *Czy istnieje etyka libertariańska?*, „Filo-Sofija” 2015, t. 15, nr 29, ss. 167–176; tenże, *Czy Robert Nozick był libertarianinem?*, „Principia” 2005, t. 41–42, ss. 233–260).

Struktura rozprawy. Dlaczego szczegółowe rozważania o celu, metodzie i przedmiocie badań (1.1.–1.2.) są ulokowane w części pierwszej rozprawy zatytułowanej *Antropologia libertarianizmu*? Dlaczego nie zostały skrócone do koniecznego minimum, bez powtórzeń i nie zamieszczone we Wstępie, bądź w wyodrębnianej części wprowadzającej? Dlaczego w podrozdziałach o antropologii libertariańskiej jest mowa o libertariańskiej etyce? Dlaczego owa etyka nie została wyodrębniona? Przecież zarówno Robert Nozick, jak i Murray Rothbard uważał, że filozofia polityki jest częścią filozofii moralności. Czy każda z części problemowych (np. ontologia społeczna, antropologia, etyka, filozofia polityki itd.) nie powinna rozpoczynać się od rekonstrukcji i analizy stanowiska Nozicka lub co najmniej odwoływać się do niego?

Czy najpierw nie powinno się zdefiniować libertarianizmu, przedstawić panoramy teorii libertariańskich, a następnie mówić o wewnętrznej strukturze libertarianizmu? Dlaczego anarchokapitalizm i minarchizm są ulokowane w jednej części *Przeglądu filozofii libertariańskich*, nie zaś oddzielone od siebie? Dlaczego paleolibertarianizm jest wprowadzeniem do fuzjonizmu i chrześcijańskiego libertarianizmu w *Przeglądzie filozofii libertariańskich*? Poza tym w pracy pojawiają się liczne powtórzenia treści.

Wnioski. Konkluzje są poparte bibliografią i argumentami Autora. W Zakończeniu jednak brakuje wskazania, który wniosek jest autorski, a który pochodzi od innych badaczy. Co to kilku wniosków zasadniczych. Autor twierdzi, że korpus teoretyczny libertarianizmu tworzą „zasada nieagresji, samoposiadanie, prawa własności i wolność” (s. 283), poza tym uważa, że warunkowanie elementów tego korpusu jest wielostronne i żaden z elementów nie jest fundamentem (1.3.2.). Bywa jednak, że pewnych fragmentach pracy uznaje za fundament własność prywatną, samoposiadanie lub aksjomat nieagresji. W myśli Murraya Rothbarda i Roberta Nozicka podstawą jest aksjomat samoposiadania, ściśle związany z przekonaniem, że ludzkie prawa są uniwersalne (dotyczą każdego człowieka), równe (są takie same dla wszystkich) i symetryczne (złamanie prawa jest uzasadnieniem dla naruszenia uprawnienia tego, kto je złamał). Samoposiadanie jest źródłem zasady nieagresji i praw negatywnych (wolności i własności). Nadto nie tylko w Zakończeniu Autor sprowadza ów korpus teoretyczny do fundamentalnej zasady „*Ja i tylko ja mam pełne prawo do dysponowania swoją własnością*”, która jest odbiciem ekonomicznej koncepcji własności prywatnej” (ss. 37, 284). Dalej wnioskuje się, że „W tym sensie jest to raczej filozofia własności niż wolności” (s. 284). Czy rzeczywiście czołowi filozofowie libertariańscy nie odróżniali posiadania siebie (antropologia jako część filozofii bytu) od własności w sensie ekonomicznym? Oprócz tego jeżeli Autor doszedł do wniosku, że libertarianizm jest *de facto* filozofią społeczną, czy filozofią życia gospodarczego, dlaczego w tytule jego rozprawy pojawia się „filozofia polityczna”?

Autor za problem teoretyczny libertarianizmu uznaje błąd naturalistyczny – błąd w uzasadnieniu polegający na wywodzeniu w sposób nieuzasadniony wniosków moralnych z przesłanek faktualnych, nieuprawnionym przejściu od opisu natury ludzkiej do powinności (ss. 84–85, 104, 155, 285–287, 295). W filozofii podważa się zasadność wprowadzania kategorii błędu naturalistycznego oraz zarzucania naturalistom jego popełnianie w etyce (np. Karl R. Popper, John Searle, Hilary Putnam, Alasdair MacIntyre, William K. Frankena, Bernard Williams). Poza tym Autor twierdzi, że u libertarian naturę ludzką wyprowadza się z obserwacji (nauki przyrodnicze i ekonomia). Wydaje się jednak, że Rothbard nie wywodził zasad moralnych z biologicznej natury człowieka, tylko z jego natury etycznej. Sytuował swój

iusnaturalizm w tradycji tomistycznej i nie mamy u niego do czynienia z odwołaniem do natury w ogóle, tylko do natury człowieka sprowadzającej się do zdolności dokonywania wyborów moralnych. Uznał, że badając byt możemy zidentyfikować nie tylko istniejące nie tylko naturalnego prawa fizycznego, ale i naturalnego prawa moralnego. (zob. M. Rothbard, *Etyka wolności*, Fijorr Publishing, Warszawa 2010, ss. 79, 95, 79, 95). Fundamentem metafizycznym i epistemologicznym proponowanej koncepcji prawa natury jest realistyczna filozofia arystotelesowsko-tomistyczna. U Tomasza z Akwinu natura ludzka jest nacechowana potencjalnością i dyspozycyjnością do działania – tu mieści się powinność. Natura jest rozumiana dynamicznie, substancja jest „naturą” zdolną do działania, które ujawnia treść substancji. W działaniu współdziałają trzy przyczyny: celowa, wzorcza i sprawcza. Owo współdziałanie układa się odmiennie w bytach wegetatywnych, wegetatywno-zmysłowych, rozumnych (w poznaniu teoretycznym, odnoszącym się do „prawdy bytu”, poznaniu praktycznym – „prawdy działania”, czyli moralnego działania i poznaniu pojetycznym – „prawdy wytwarzania”). Człowiek jako byt osobowy (rozumny i wolny) autodeterminuje się do działania, swą potencjalność do działania odczytuje spontanicznie w poznaniu. Wobec tego w przypadku Rothbarda twierdzenia moralne występują już w przesłankach, z przesłanek o moralnym charakterze wywodzi się wnioski o takim charakterze. W przypadku Nozicka pojawiają się pewna niejasności. Podkreślał on nienaruszalność indywidualnych praw naturalnych odwołując się do samoposiadania, wywodzącego się z myśli Johna Locke’a oraz Kantowskiej normy personalistycznej, uzasadnianej samodzielnie przez wskazanie, że źródłem szczególnej pozycji człowieka jest zdolność do posiadania „życia pełnego znaczenia” (zob. R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Fundacja Aletheia, Warszawa, ss. 5, 48, 69). Obaj filozofowie inspirujący Nozicka są przedstawicielami teorii praw natury, odwołują się do prawa moralnego, któremu człowiek powinien się podporządkować. Kant jest zwolennikiem oddzielenia bytu od powinności, ale przyjmuje, że pojęcia moralne mają swoje źródło *a priori* w rozumie, nie możemy wywieść ich z poznania empirycznego. Jeśli prawo moralne jest przesłanką dla wnioskowania o powinności, to również w przypadku Nozicka w rozumowaniu nie ma błędu wywodzenia z przesłanek faktycznych wniosków moralnych.

Kilkakrotnie w pracy pojawia się zarzut wobec libertarian jakoby zakładali neutralność i zarazem jej zaprzeczali (ss. 109–110, 196, 200, 275–276, 278–282). Po pierwsze, nie do końca wiadomo, czy Autorowi chodzi o neutralność libertarianizmu, czy o neutralność libertariańskiego społeczeństwa i państwa minimalnego. Po drugie, nie jest jasne, czy Autor w przypadku libertariańskiego społeczeństwa i państwa chce się zająć neutralnością aksjologiczną (unikanie wszelkich wartości, nie tylko moralnych), światopoglądową (unikanie poglądów

filozoficznych, religijnych i moralnych), czy tylko moralną (unikanie poglądów moralnych). Jeżeli skupimy się na neutralności światopoglądowej władzy politycznej, to należałoby wyróżnić neutralność proceduralną, neutralność skutków i neutralność celu. Np. John Rawls zastrzegł, że demokracja liberalna może realizować jedynie neutralność celu rozumianą jako zalecenie, by w sferze władzy politycznej nie robiono niczego w zamiarze faworyzowania czy promowania określonej doktryny, ani niczego, co dawałoby większe wsparcie tym, którzy wcielają ją w życie. Wykluczył neutralność proceduralną, bowiem sprawiedliwość jako bezstronność wyraża wartości proceduralne (bezstronność, spójność w stosowaniu zasad ogólnych do wszystkich przypadków, równa możliwość przedstawiania roszczeń) i materialne (zasady oraz wartości politycznej sprawiedliwości, tj. równa wolność polityczna i obywatelska, równość szans, społeczna równość i ekonomiczna wzajemność, dobro wspólne). Uznał, że neutralność skutków jest niemożliwa, bo nie tylko demokracja liberalna, ale żadna inna forma ustrojowa nie może zagwarantować przestrzeni dla istnienia wszystkich sposobów życia. Otoczenie społeczno-polityczne (podstawowe instytucje polityczne, społeczne i ekonomiczne) wpływa na to, jak doktryny filozoficzne, religijne i moralne trwają w czasie oraz zdobywają zwolenników (zob. J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, WN PWN, Warszawa 1998, ss. 268–276, 308, 274–275.). Na fakt, że etos społeczny i normy polityczne zawsze będą ograniczały pluralizm wartości i celów ostatecznych, zwrócił uwagę wcześniej Isaiah Berlin (I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, w: tenże, *Cztery eseje o wolności*, WN PWN, Warszawa 1994, s. 185–186). Czy nie jest tak, że Nozick identyfikował się z zasadą naturalności światopoglądowej państwa rozumianą jako neutralność celów? Państwo minimalne nie narzuca obywatelom celów, lecz pozwala im wybierać i spełniać swoje własne, ograniczając się do tworzenia prawnoinstytucjonalnego ładu, który gwarantuje każdemu obywatelowi podejmowanie celów zgodnych z jego przekonaniem, jeżeli nie są one sprzeczne z wolnością wyboru celów innych obywateli. Uzasadnienie państwa minimalnego zależy od racji niezależnych od jakichkolwiek partykularnej koncepcji celów. Prowadząc bardziej szczegółowe rozważania można zapytać czy w przypadku poglądów Nozicka mamy do czynienia z neutralnością minimalną (państwo powstrzymuje się od działań, które mają pomóc obywatelom realizować określoną koncepcję celów), neutralnością maksymalną (państwo zapewnia wszystkim obywatelom równe możliwości dążenia do dowolnej koncepcji celów), czy neutralnością umiarkowaną (państwo nie czyni niczego, co mogłoby doprowadzić do wyboru przez obywateli jakiejś koncepcji celów, z wyjątkiem sytuacji, w której państwo staje po stronie pokrzywdzonych wskutek prowadzenia dyskryminującej polityki). Wydaje się, że Nozick optuje za pierwszym rodzajem neutralności, która ma chronić obywateli przed paternalizmem, przemocą wymierzoną w

naturalne uprawnienia jednostki (Z Rau, *Forgotten Freedom: In Search of the Historical Foundation of Liberalism*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, pp. 15–16, 28–30, 35).

Na s. 245 Autor twierdzi (bez uzasadnienia, nie wskazując, co kwalifikuje określone poglądy do miana wizji utopijnych), że utopie społeczne należy odrzucić. Czy wskazywanie na utopijność propozycji Nozicka, czy szerzej libertarianizmu musi być zarzutem? Wiąże się to z ogólniejszym pytaniem czy w ogóle utopia jest czymś pozytywnym czy negatywnym? Czyż niemal każda doktryna polityczna w pewnym momencie swej historii nie była utopią? Czyż niemal wszystkie w momencie swego powstania krytykując istniejący porządek nie postulowały zastąpienia go własnym projektem radykalnie innego ładu? (Włączyć w to należy także liberalizm, w którym Autor nie dostrzega utopijnego charakteru – s. 195.) Poza tym oprócz negatywnych społecznych funkcji utopie mają także funkcje pozytywne. Do drugich zalicza się oddziaływanie na poprawę stosunków społecznych poprzez dostarczanie krytycznej miary oceny *status quo* oraz wskazywanie możliwych kierunków i sposobów zmiany. Nie można też lekceważyć tego, że w historii istnieją liczne przykłady na to, że utopie lub ich elementy stały się rzeczywistością. W ocenie libertarianizmu większą wagę należałoby przywiązywać nie to utopijności, ale tego, czy jest to ideał godny realizacji, zwłaszcza z perspektywy moralnej. W czym pomocą zdaje się być zewnętrzna krytyka libertarianizmu.

Podobny problem występuje w przypadku spostrzeżeń m.in. na temat prawa, prawa natury, wolności, demokracji, państwa nocnego stróża, ograniczonego rządu. Choć są to kwestie, którym w ramach filozofii polityki poświęcono wiele uwagi.

Uwagi do wybranych fragmentów recenzowanej rozprawy.

W pracy pojawiają się liczne sprzeczności, przywołam tylko kilka przykładów. Autor twierdzi, że libertarianizmu nie można umieścić na osi lewica-prawica, że trudno określić przypadek główny libertarianizmu (s. 30), zaś w innym miejscu stosuje podział na lewicę i prawicę w klasyfikacji libertarianizmów, a amerykański anarchokapitalizm uznaje za „twardy” libertarianizm konsekwentnie realizujący podstawowe libertariańskie założenia (ss. 46, 50 i *passim*). Odrzuca sensowność odróżnienia libertarianizmu konserwatywnego od libertarianizmu postępowego w kwestiach obyczajowych (ss. 49–50), zaś w innym miejscu wyróżnia teorie konserwatywne tylko dlatego, że afirmują tradycyjne wartości i style życia (2.2.). Pisze też, że wszyscy libertarianie postrzegają egzystencję ludzką z perspektywy założeń ekonomii (s. 37), w innym miejscu, że Robert Nozick – nie (s. 137). Uznaje, że wszyscy libertarianie negatywnie oceniają państwo (s. 139), zaś w innym miejscu, że według Nozicka

jest ono słuszne moralnie (*passim*). Na s. 90 czytamy: „W społeczności libertariańskiej wolny rynek jest jedynym istniejącym systemem gospodarczym, a wszystkie ludzkie działania dają się podporządkować jego prawom”, a na s. 194, że Nozickowskiej utopii mogą istnieć nielibertariańskie wspólnoty. Należy odnotować, że problem ten pojawia się przy okazji omawiania antropologii libertariańskiej (w wielu miejscach pracy Autor wykazuje występowanie wspólnych elementów we wszystkich teoriach libertariańskich, są też fragmenty, w których pojawia się informacja, że anarchokapitalizm i minarchizm to stanowiska ufundowane na odrębnych założeniach metafizycznych dotyczących świadomości i ludzkiej natury – s. 142, że część minarchistów wykorzystuje antropologię Thomasa Hobbesa, inni Johna Locke’a – s. 180), indywidualizmu (bywa, że nie wiadomo, o jakim indywidualizmie mówi Autor: ontologicznym, metodologicznym, etycznym, ekonomicznym), libertariańskiego ujęcia istnienia społeczności (zdaje się, że Autor nie do końca pojął, że libertarianie nie negują istnienia społeczności, negują jedynie holistyczne rozumienie istnienia ogółu oraz stosunku części i całości), interesu ogólnego (sugestia, jak w przypadku istnienia wspólnoty).

Skoro Autor roztrząsa problem miejsca filozofii polityki w dorobku Nozicka (1.1.2.), to dlaczego nie podejmuje trudu odnalezienia istotnych wątków z rozważań obecnych w *Anarchii, państwie, utopii* w innych książkach Nozicka? Można by podjąć próbę odnalezienia podobieństw i różnic w poglądach odnoszących się do wolności, wolnej woli i determinizmu, natury ludzkiej i jaźni, wiedzy i prawdy, racjonalności, utopii i realizmu, słusznego postępowania, natury zobowiązania moralnego. Przemawia za tym także nastawienie metodologiczne Autora. Jeżeli uważa, że podstawą filozofii polityki, jest ontologia, antropologia i etyka, to powinien szukać związków twierdzeń ontologicznych, antropologicznych i etycznych z poglądami o charakterze politycznym. Oprócz tego jeżeli Autor uznaje, że libertariańska filozofia polityki jest jedną z kolumn w Nozickowskim Partenonie, to powinien wykazać, iż Nozick do końca życia konsekwentnie utożsamiał się z libertarianizmem.

Do „teoretycznego rdzenia libertarianizmu” Autor zalicza (oprócz samoposiadania, zasady nieagresji, prawa własności prywatnej i wolności) indywidualizm (ontologiczny i metodologiczny), racjonalność i egoizm. Rzecz jest kontrowersyjna. Nozick odrzucał indywidualizm metodologiczny, jako że w jego opinii niepoprawność tego stanowiska dowodzi fakt filtrów społecznych. Hayek krytykował pewną odmianę racjonalizmu. Hayek, Rothbard i Nozick nie głosili pochwały egoizmu. Poza tym na s. 88 Autor świadomie rezygnuje z głębszej analizy libertariańskiej racjonalności. Dlaczego? Jeżeli należy do „rdzenia”, to trzeba się nią

zająć, przeprowadzić głębszą oraz bardziej szczegółową analizę. Dotyczy to też praw negatywnych wraz z poszczególnymi swobodami (przede wszystkim wolnością).

Autor deklaruje przeprowadzenie dokładnej rekonstrukcji i analizy Nozickowskiej filozofii polityki. Pojawiają się luki i dyskusyjne interpretacje. Dowiadujemy się, że w opisie stanu natury Locke'a, a tym samym Nozicka brak jest instytucji władzy (s. 201). W rzeczywistości Locke uważał, że ludzie w stanie natury dysponują dwiema władzami indywidualnymi (do zachowania i ochrony prawa natury, do sądzenia i karania łamiących prawa natury), mają one charakter społeczny ze względu na treść i zakres, a prywatny ze względu na genezę. Dla teorii Locke'a jest to sprawa kluczowa, gdyż umowa społeczna polega na przekazaniu tych władz społeczeństwu (pierwszej częściowo, a drugiej całkowicie) – i tak powstaje władza o charakterze politycznym ze względu na genezę i charakter. Jej treść jest taka sama jak dwóch indywidualnych władz w stanie natury. Władza polityczna to siła (fizyczna zdolność zastosowania przemocy), która zachowuje naturalne uprawnienia do życia, wolności i własności. W drugiej umowie społeczeństwo obywatelskie powierza władzę polityczną rządowi (zob. J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, WN PWN, Warszawa 1992, § 128, 87, 129–130, 3, 149, 139). Nozick wprost nie mówi o władzach indywidualnych, nazywa je prawami do egzekwowania prawa natury, siłą. Jednak jeżeli zakłada się, że Nozick powtarza koncepcje stanu natury Locke'a z wyłączeniem jedynie elementu teologicznego, to można zająć się wątkiem przekazania władzy oraz powstaniem władzy społecznej, a później politycznej. Poza tym Autor niezwykle rzadko mówi o tym, że wedle Nozicka ludzie zrzeszają się, by zapewnić sobie ochronę naturalnych uprawnień do życia, zdrowia, wolności i własności. Nadto błędnie wskazuje, że cechą państwa według Nozicka jest monopol na stosowanie siły (s. 201 i *passim*), gdyż jest nią monopol legitymizacji i przyzwolenia na użycie siły (zob. R. Nozick, dz. cyt., s. 39). Wątpliwości budzi wyodrębnienie przez Autora etapów spontanicznego powstawania państwa minimalnego (od stanu natury do agencji ochrony, od agencji ochrony do dominującej agencji ochrony, od dominującej agencji ochrony do państwa minimalnego, od państwa minimalnego do państwa ponadminimalnego – s. 202). Po pierwsze, w jednym stadium zostały ulokowane dobrowolne stowarzyszenia ochrony i agencje ochrony. Jak Autor uzasadnia tę decyzję? W jego opinii te dwie formy zrzeszeń wyłaniają się w sposób płynny (s. 202, p. 391). Jednak u Nozicka wszystkie poszczególne fazy stowarzyszania się w celu ochrony prawa natury łagodnie przechodzą jedna w drugą, aż do momentu powstania państwa minimalnego. Co więcej, dobrowolne stowarzyszenia ochrony są pierwszym stopniem tego ruchu, za ochronę przez nie świadczoną nie płaci się – a w agencjach ochrony i owszem, występuje w nich podział pracy, ponadto niedogodności dobrowolnych stowarzyszeń ochrony nie pokrywają się z

niedogodnościami agencji ochrony. Po drugie, z perspektywy Nozickowskiej nie można w powstawanie państwa na zasadzie niewidzialnej ręki włączać zaistnienia państwa ponadminimalnego. Pierwsze jest konieczne moralnie, drugie – moralnie niedopuszczalne. Przejdźmy do innego wątku. Na s. 205 Autor twierdzi: „Nozick nie uzasadnia nigdzie swojej teorii praw, lecz przyjmuje ją jako punkt wyjścia filozofii moralnej i politycznej. Jego koncepcja wyjaśnień fundamentalnych nakazywałaby jednak uznać, że teoria praw winna być punktem dojścia tej filozofii, a nie punktem wyjścia. Skoro ma wyjaśniać rzeczywistość polityczną, w której obowiązują prawa naturalne, to jej wyjaśnienie w kategoriach niepolitycznych nie powinno zawierać tych praw, lecz pokazywać ich powstanie w sytuacji braku praw. Argumentacja główna pokazuje wyłanianie się państwa w sytuacji, gdy prawa chronione przez to państwo już obowiązują, bez wyjaśniania, skąd się bierze moc ich obowiązywania”. Stan natury u Nozicka jest stanem niepolitycznym nie dlatego, że nie ma w nim praw natury, ale dlatego, że nie ma tam instytucji, która gwarantuje ochronę praw natury wszystkim i ma monopol legitymizacji siły na danym terenie. Oprócz tego Autor nie wskazuje wszystkich niedogodności Nozickowskiego stanu natury (s. 211).

Ocena formalnej strony rozprawy

Rozprawa jest napisana zrozumiałym językiem, czyta się ją dobrze. Miejskami pojawiają się błędy stylistyczne, powtórzone słowa w jednym zdaniu, braki spacji, zbyteczne wyrazy, braki liter w wyrazach, usterki w opisach bibliograficznych w przypisach i bibliografii (zbyteczne przecinki, braki spacji, braki „dz. cyt.”, gdy powtarza się tylko jeden tytuł tego samego autora, braki „tenże”, gdy przytacza się w kolejnych przypisach tego samego autora, braki „zob.”, gdy w tekście zasadniczym zreferowano czyjeś poglądy, nie przytaczając ich dosłownie, nie zawsze pojawia się „por.”, gdy występuje wskazanie, że daną kwestię poruszali także inni autorzy, podawanie skrótu „s.” w opisach bibliograficznych w języku angielskim, niewłaściwie skracanie wielokropkiem tytułów – nie po pierwszym rzeczowniku, brak nazw czasopism i ich numerów w opisach bibliograficznych tekstów pozyskanych z Internetu, braki kropek na końcu opisów bibliograficznych w Netografii). W pracy odnajduję liczne błędy interpunkcyjne, brak konsekwentnego zapisu kursywą terminów i zwrotów obcojęzycznych oraz konsekwentnego zapisu dat (nawet na tej samej stronie – np. ss. 29, 275). Nazwiskom myślicieli przywoływanych po raz pierwszy w wyodrębnionej strukturalnie części tekstu najczęściej nie towarzyszą imiona w pełnej wersji. Poza tym Autor przyjął błędną regułę przy zapisie przymiotników pochodzących od nazw osób, np. pisze „nozickowska filozofia państwa” (np. s. 3) itp., gdy ma na myśli dzieło Roberta Nozicka, a nie kontynuację idei przez

niego zapoczątkowanej. Dziwią też jednozdaniowe akapity (np. na ss. 10, 11, 14). Pewne błędy językowe wiążą się z kwestiami merytorycznymi, np. „koncepcja” to nie to samo, co „teoria”, czy „filozofia”, a „soczewka” (Wstęp), „światło” (tytuł), „perspektywa”, „lustro” (s. 18) to nie synonimy.

Podsumowanie

Rozprawa doktorska pt. *Libertariańska filozofia polityczna w świetle koncepcji państwa minimalnego Roberta Nozicka: próba analizy krytycznej* jest napisana z pasją i odwagą badawczą. Pan Eryk Maciejowski włożył w pracę naukową dużo wysiłku, który zasługuje na uznanie. Poza tym magistrant wykazuje się oglądem filozofii i ruchów prokapitalistycznego libertarianizmu amerykańskiego końca XX wieku i początków XXI wieku. Omawia imponującą ilość pojęć, kategorii, koncepcji i teorii. Swobodnie rozważa poglądy badaczy w zdecydowanej mierze anglojęzycznych. Docenić też należy jego samodzielność i krytyczne nastawienie. Recenzowana praca spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, zatem wnioskuję o dopuszczenie mgr Eryka Maciejowskiego do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.

Dorota Lepyńska